Nro 113
D. 26. Kwietnia.
SOBOTA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Związek w Korczynie przeciw Husytom 1438.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Onegdaj między godziną 2 a 5 z południa w okolicach *Warszawy* o kilka mil, spadł grad znaczney wielkości, w niektórych miejscach pozabiiał ptastwo domowe, a w iednej wsi pokaleczył dzieci nie mogące skryć się do domu przed burzą.

Numer 2gi *Izydy Polskiej* wyszedł z druku.

Lubownicy muzyki mieli wczoraj nader przyiemny wieczór. Nowy Koncert pierwszy raz słyszany w tej stolicy, bardzo się podobał, *Hummel* odbierał liczne i zasłużone oklaski iako Kompozytor i Wirtuoz. Warjacje kompozycji tegoż Mistrza z śpiewem i towarzyszeniem skrzypiec tudzież basetli, przyięto z powszechnem zadowolnieniem, a nadewszystko *improwizacją* w której ożywiał i rozweselał ulubiony *mazur*. Oddano sprawiedliwość licznemi oklaskami talentom JPP. *Bielawskiego*, *Cymermana*, *Licau* i *Dorwila*. Słuchaczów znajdowało się 750.

W Księgarni A. Brzeziny iest do nabycia, *Mysza Wieża na Jeziorze Gopło. Powieść Sarmacka z pierwszy połowy 9go wieku, podług oryginału niemieckiego A. Bronikowskiego, przez J. F. K. przełożona*, cena zł: 4.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Dnia 5 z. m. odebrał Rząd Hiszpań: ważne wiadomości z *Lisbony*, poczym wysłano pułk strzelców konnej gwardji i park artylerji nad granicę Portugalską. — Wojsko francuzkie ma wkrótce niezawodnie opuścić *Hiszpanją*, iednak pewny oddział ieszcze ma pozostać do dalszego rozkazu w *Kadyxie*, *Urgelu* etc. — Już z *Lisbony* wypłynęła ostatnia kolumna wojska Angielskiego do swojej ojczyzny i tylko okręt linjowy i fregata pozostały ieszcze pod *Lisboną*, oraz 600 żołnierzy któremi osadzili Anglicy zamek warowny Belem i 2 zamki nad ujściem *Tagu*, zaś pozostałe okręty w czasie potrzeby mogą się bronić wraz z garnizonami pomienionych zamków. Jak tylko wojsko Angielskie opuściło *Tag*, wysłany był najspieszniej Kurjer do *Madrytu*, poczem przybyło wiele osób do Królowej okazując radość z powodu ustąpienia wojska Angielskiego z *Portugalji*.

Słychać że P. *Lamb* Poseł Angielski przy dworze Portugalskim odebrał rozkaz od swego rządu, aby bez zwłoki opuścił *Lisbonę*. — Donoszą z *Tryestu*, iż przybył rozkaz rządu do tamecznego dowódcy portu aby okrętów przypływających pod banderą Grecką, nieprzyjmowano w tamecznym porcie. — Kilku Komisantów *Ibrahima* trudni się teraz zakupieniem mąki i zboża na wyspach Jońskich. Ten zakup ma być niedawno pozwolony *Ibrahimowi* i iest dla iego korpusu nader użyteczny, gdyż często zbywa na żywności w *Morei*. Z tej okoliczności ma także korzystać Jenerał *Church* który podobnież skupować będzie żywność dla swojego wojska. — Major *Prokesch* należący do sztabu eskadry Austrjackiej, ma zlecenie uskutecznić wymianę ieńców Greckich

i Arabskich i z tego powodu udał się na okręcie Austrjackiem do *Eginy*. *Jbrahim* z własnej woli upraszał o to Admirała Austrjackiego Hra: *Dandolo*.

Nie potwierdza się rozgłoszona wieść, że *Turcy* z portu *Nowaryńskiego* strzelali do okrętów Angielskich. — Słychać że wielu statystów Angielskich, maią zamiar popierać wszelkiemi sposobami, oddawna pożądany proiekt reformy *Parlamentu*. — Teraz w Anglji nieróownie więcej iest młodych zbrodniarzy niż starych. Niedawno skazano na powieszenie 2ch chłopców maiących dopiero lat od 12 do 13, występkiem ich było wyłamanie okna do sklepu z którego skradli towar maiący wartości tylko 4 feniki! — Hrabia *Kapo d' Jstrja* Prezydent rządu Greckiego wydał rozkaz do woj-ska aby zostało w dotychczasowych stanowiskach, aż do dalszego postanowienia. Rozkaz ten iest ułożony w surowych wyrazach, zaleca zupełne posłuszeństwo; z tej odezwy niektórzy wnoszą, że działania woienne ieszcze się nie rozpoczną.

Wyiątki z opisu podróży w roku zeszłym przez część Galicji i Szląska. Z. R. L. — »Pierwszy nocleg przypadł nam w Tarnowie. Ruch po ulicach, tłok przy zaiezdnych domach zapowiadał coś niezwyczajnego. Usłużny żydek wnet nam objawił, że to *Aktorowie* przyiechali ze Lwowa, i że tu co Czwartek, a bardziej ieszcze co Niedziela takie zjazdy bywaią. Ledwie znalazł się dla nas kącik, aby przenocować. Nim poznoszono rzeczy, mieliśmy ucieszne widowisko z przybywaiących kolas i kolasek, powozów i bryczek, które zaświadczały, w iak wielkiem poruszeniu iest cała okolica. Szkapy, które wczoraj skiby przewracały i iutro przewracać będą, ciągnęły z całą pompą estetyczne Damy. Mężczyzn ze wsi bardzo mało, ale kto tylko z płci pięknej czułą posiada duszę, dwa razy w tydzień się stawia. Dawano *Jnez de Kastro*. U drzwi wstępu Pan S..... z podkręconym wąsikiem czynił damom honory, a to tak obrotnie, tak zwinnie, że i bilety sprzedał, i damom miejsca dogodniejsze wskazał, i na deski w należytym czasie wystąpił. *Alfons* rzucał się straszliwie; huk grzmotliwego organu, w szczupłej sali nieznajduiąc miejsca, cisnął się w delikatne nerwy, któżby nie czuł traicznego przerażenia? Nieszczęśliwa *Jnez* żałosnemi tony okropność losu swego przelewała w serca, któżby nie czuł politowania?.. Okropnie było patrzeć, wszędzie łzy potokiem się lały.—Tarnów, który mi wiek pierwszej młodości tak słodko przypomniał, nie wiele zyskał w czasie lat przeszło dwudziestu. Wspaniały kościół i pyszne w nim grobowce rodziny Tarnowskich, teraz odświeżaią. Z Tarnowa wyiechaliśmy w prześliczne okolice ku Bochni. Prędko dobrą drogą przelecieliśmy Wojnicz i Brzysko, gdzie zastaliśmy iarmark tak liczny, iż z trudnością przychodziło przecisnąć się przez mrówisko, świeżo, biało ubranych Mazurów. W Gdowie, dwie mile za Bochnią, przyiemne mieliśmy widowisko krakowskiego wesela. Raptowna odmienność stroiu, który dotąd iedynie na teatrze widywałem, zrobiła na mnie zachwycaiące wrażenie. Z radością ujrzałem miejsca, skąd Bogusławski pierwsze brał wzory do swoich Jonków, Stachów i Basi. Kraków tylko o 3 mile odległy. Zaśpiewałbym ci i śpiewam nawet w tej chwili owego krakowiaka, którego pod gołem niebem przy gościńcu hasano, może ton iaki w liście się zatrzyma, doleci cię i na chwilkę wesoło rozerwie, iak mnie, naówczas. Hożość Krakowianek nie iest ideałem, ale parobczaków życzyłbym im żywszych i zgrabniejszych. Szpecą ich prócz tego skórzane spodnie, na które długie, wązkie bóty wysoko zachodzą. Maią

w sobie coś szląskiego. W miejscu tej weselnej uciechy, pod ogromną gruszą, na wystawie, siedział sobie staruszek, dziadek Panny młodej, i z potężnej krucicy, palił weselne wiwaty. J iam dobył pistoletu i chciałem z powozu podwójnym hukiem i życzenia Państwu młodym i mój udział w tej powszechnej radości ogłosić, lecz w tem muzyka ucichła, a my ruszyliśmy dalej. Wstąpiwszy w granice Szlązka, z przedmiotów, które mnie nasamprzód uderzyły, opiszę ci ubiór Szlązaczek. Są to żywe karykatury. Wyobraź sobie grubopłaską dziewkę, bo takiemi są prawie wszystkie. Głowa gładko umuskana, ręce gołe iak wałki tłuste, czerwona chusteczka pokrywa krótką szyię i gors potężny, ale to wszystko nie czyni ie karykaturami. Jedna spodnica sprawia całą komiczność ubioru. Gęsto z tyłu ufałdowana wychodzi na przodzie iak najwyżej pod piersi, z tyłu na łopatki; stan na plecach oznaczony iest kiełbaską podobnie iak u żydowek, udołu zaledwie kolan sięga. Do tego woru na bocianich nogach przydaj ieszcze brzuch ogromny, który, niczem nie ciśniony, wolno sobie buia, a będzież miał obraz zupełny. Kobiety noszą na głowie chustki białe, czyli raczej prześcieradła, sposobem naszych chłopek wiązane. Jeden koniec okrywa plecy, drugie sterczą iak rogi po nad ramionami, lecz cała ta chustka obszyta iest suto tiulami, iakie do nas zwykle Szlązaki przynoszą. Do świątecznego stroiu należą pąsowe, marszczone wełniane pończochy, tylko do kostek spadaiące, a na gołą stopę idzie niebieski trzewik. Gdym się zapytał iednej takich piękności, czemu przynajmniej dłuższych nie noszą spodnic, odpowiedziała, że im to wstydno, boby ie wyśmiano! Chcesz się dowiedzieć o zalotach szlązkich? Rysy charakterystyczne tego obyczaiu mówią, że szlachetniejszem w nich wyobrażeniem o tem uczuciu, które w nizkiej klasie ludu powszechnie prawie doznaie zniewagi. Parobek, chcący się żenić, formalny wprzódy musi przeprowadzić romans z grubo-płaskiem swoiem bożyszczem; lecz nic tu taiemniczo dziać się nie może. Skoro pierwsza znaiomość zawiązana, rodzice dziewczyny uwiadomieni być muszą o zamiarach chłopaka, a dziewczyna stara się, aby to w całej wsi głośno było. Wieczorem po pracy przychodzą kochankowie pod okna swoich kochanek i tu rozmawiaią, żartuią i pieszczą się do późnej nocy, co z całą przyzwoitością i za wiedzą rodziców się dzieie. Gdy tu dziewczęta najczęściej swoie osobne maią komory, gdzie razem sypiaią, często przy oknie po kilku Adonisów wzdycha, dopóki stosunki niedozwolą im się pobrać. Tę romansową ceremonię pilnie odbywać, zowie się u nich *okienkować*, a przy której okienku żadnego wieczorem parobka nie widać, z tej sobie szydzą inne. —

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Jazwiński Franciszek Referendarz Stanu z Radomia. — Potocki Xawery Prezes z Siedliska. — Kisielnicki Stanisław Marszałek z Korzenistego. — Djakow Jenerał z Kalisza. — Trzciński Tomasz Poseł z Płocka. — Karsnicki Jgnacy Starosta z Dylow. — Brynken Juljusz Baron z Berlina. — Małachowska Anna Kasztelanowa z Końskich.

DONIESIENIA.

Sąd Taxatorsko-Exdywizorski Dekretem Remissyjnym Sądu Głównego Grodzin: 2go Departamentu w dniu 20 Sier: 1827 Roku ferowanym dla usatysfakcjonowania Kredytorów zeszłego Adama Bernarda i żyiącej Żony iego Anny z Wołodkiewiczów, Obuchowiczów Sestwa Ziemskich Mozyrskich przeznaczony, do maiętności Burdykowszczyzny w Powiecie Nowogrodzkim sytuowanej zebrany, ułatwił to wszystko co kolwiek do zaskutecznienia wpierwszym zjezdzie poruczonem było; to iest urządził Administracją nad dobrami rozbiorowi ulegaiącemi, przeznaczył Jeometryczny wymiar onych i Jnwentacją,

uznał Komportacje na W: Obuchowiczowej Dziedzi-
czce, iej Córkach, W: Henryku Wołodkowiczu, i
wszystkich Kredytorach stawaiących i niestawaią-
cych, do spełnienia takowych Komportacjów dnia
1go Maia teraźniejszego Roku w Kancellarji Ziem-
skiej Nowogrodzkiej pod winami sprzeciwieństwa o-
bowiązał, persystancją złożyć się maiących na Kom-
portacją Papierów przez sześć niedziel, i wtym prze-
ciągu czasu wzaiemną Komunikacją onych za rewer-
sami zastrzegł; niemniej władz wypuszczenia w Arę-
dę Dóbr Administracji uległych od dnia 11go Apry-
la bieżącego roku, celem uspokoienia należności
Skarbowych, Duchownych, i massy Xiężniczki Ste-
fanji Radziwiłłowny, przeznaczonym Administratorom
iako to: JW. Mikołaiowi Wolskiemu Chorą: Ptu
Nowogrodzkiego, JW. Tadeuszowi Czeczottowi b.
Prezydentowi Gra: tegoż Ptu, i Wincentemu Ma-
gnuszewskiemu Sędziemu Gra: Słuckiemu, a wrazie
usunienia się którego kolwiek znich; Opiekunowi
W. Sędzinej Obuchowiczowej, wspolnie, lub poszcze-
gólnie wedle prawideł Dekretem przepisanych dzia-
łać maiącym prawo, nadał, i na powtórny swój ziazd
do maiątku Burdykowszczyzny, celem ostatecznego
rozsądzenia całej konkursowej sprawy dzień 27 Ju-
lji bieżącego 1828 R. zakreślił; oczym wszystkim
stawaiące i niestawaiące a względem massy konkur-
sowej Jnteressowane strony, przez niniejszą trzykro-
tnie w Gazetach Kurjera Litewskiego i Warszawskiego
umieszczaiącą się Awizacją zawiadamiaiąc, do stan-
ności przed sobą w wyrażonym powtórnym termi-
nie z dowodami i wszelką gotowością, Kredytorów
zeszłego Adama Bernarda i żyiącej Żony iego Anny
z Wołodkiewiczów Obuchowiczów Sęstwa Ziem: Mo-
zyr: oraz z iakiego kolwiek względu, do Dóbr ich,
w Powiecie Nowogrodzkim i Słuckim sytuowanych
Pretensjów, zeszłej Krystyny Korubskiej Sukcesso-
rów i wszystkie interessowane osoby, pod utratą ich
należności, czyli pod Amissją w ostatecznym Wyro-
ku, na skutek polecenia Sądu Gło: zakreślić się ma-
iącą wzywa i Powołuie; że na przybycie wszystkich
stron, tudziez na przyniesienie od ich objaśnień nie
dłużej oczekiwać będzie, iak do dnia 20 Augusta
teraźniejszego Roku, a w pomienionym dniu, całą
sprawę Konkursową do ostatecznego rozbioru przed-
sieweźmie, i Jzbę swoią zamknie, ostrzega na koniec
iż do wypuszczenia w Aredę Dystynowane zostały
maietność Burdykowszczyzna z folwarkami i maię-
tność Ostaszyn w Nowogrodzkim, oraz maiątek No-
wydwór w Słuckim, Powiatach leżące; życzącym
wzięcia takowej Arędy ogłasza. — Działo się w Bur-
dykowszczyznie dnia 13 Jannarji 1828 roku. — Pre-
zyduiący Exdywizor *Antoni Jelec.* — *Wincenty
Połubiński* Exdywizor. — *Tomasz Żołądz* Pisarz
Ziem: M: Exdywizor. — *Wincenty Janowski* Reient
Sądu Głównego Grodzińskiego i Exdywizors:.

Niżej podpisany ogłasza iż nieruchomości tu w War-
szawie położone do spadku po niegdy Marjannie i
Wojciechu Wroblewskich Mał: pozostałego należące,
wystawione są na przedaż publiczną w drodze dzia-
łów, przedaż ta odbędzie się przed W. Uiazdowskim
Sędzią Delegowanym w miejscu posiedzeń Trybuna-
łu Cywilnego w Wydział II. w Warszawie pod Nr
549 w terminach do ostatecznego przysądzenia wyzna-
czonych mianowicie. W dniu 5 Maia r. b. o godzi-
nie 4 z południa odbędzie się przedaż *a)* domu i
browaru pod Nr 1047 tu w Warszawie przy ulicach
Żelaznej, Grzybowskiej i Waliców położonego, licy-
tacja zacznie od summy 36,367 zł: gr: 18, *b)* grun-
tu ornego z ogrodem i wiatrakiem przy ulicy Wol-
skiej pod Nr 3112 Lit: A. i B. licytacja zacznie się
od summy 6447 złł: w dniu 6 Maia r. b. o godzinie
4 z południa odbędzie się przedaż, *c)* domu drewnia-
nego z ogrodem fruktowym przy ulicy Ogrodowej
pod Nr 852 którego licytacja zacznie się od summy
5002 zł: gr: 26 1/2, *d)* ogrodu czyli placu przy u-
licy Leszno pod Nr 698 stoiącego zacznie się licy-
tacja od summy 1622 złł: gr: 8, w dniu 7 Maia r.
b. o godzinie 4 z południa odbędzie się przedaż, *e)*
domu drewnianego z ogrodem fruktowym przy ulicy
Ogrodowej pod Nr 854 licytacja zacznie się od sum-
my 5124 zł: gr: 19, *f)* ogrodu czyli placu przy u-
licy Leszno pod Nr 699 licytacja zacznie się od
summy 1499 złł: gr: 27. Warunki do przedaży
w każdym czasie u podpisanego i u Pisarza Wydz:
II. Trybunału, interessowanym okazane zostaną. —
*Felix Kodlik Patron Try: Woie: Maz: w War-
szawie przy ulicy Stare Miasto Nr 57 mieszkaiący.*

Od Sgo Jana r. b. do wynaięcia w domu pod Nr
615 przy ulicy Danielewiczowskiej całe 1wsze pię-
tro, składaiące się z 8miu Pokoiów, z Kuchnią, Pi-
wnicą Stajnią, i Wozownią razem lub częściami;
tamże znajduię się Ogrodek spacerowy, tudzież na
dole 3 Stancje z Kuchnią, Piwnicą, i 2 Wozownie.
Jnformacja u Właściciela na dole mieszkaiącego.

Wczoraj wyciągnięte Nra 25. 2. 3. 90. 38.

TEATR. Jutro Opera *Szarlatan.*